



UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI  
Wydział Nauk Społecznych  
KATEDRA SOCJOLOGII

10-007 Olsztyn, ul. F. Szrajbera 11

tel. (0-89) 524-65-70  
tel. (0-89) 533-83-90 fax (0-89) 533-83-91

Recenzja rozprawy doktorskiej

Pana Magistra Przemysława Zawrotnego

*Opowieści o religii w twórczości mistrzów komiksu współczesnego*

napisanej pod kierunkiem Prof. dr hab. Jerzego Szyłaka,

Gdańsk 2016, ss.317.

I. Uwagi o temacie i zakresie rozprawy

Czy może być bardziej karkołomne zadanie niż pisanie o obecności treści religijnych w komiksie? To bardzo specyficzna forma artystycznej wypowiedzi, odrębne medium, (co postaram się dalej uzasadnić), jakby ze swojej istoty „niepoważne”, błahe, tylko pozornie zastrzeżone dla treści rozrywkowych, sensacyjnych, zawiera sporo odniesień do religii. Dlaczego? W ostatnich latach daje się zauważyć ponowne zainteresowanie problemem religii i jej miejscem w życiu współczesnego człowieka. Z jednej strony dostrzega się idiogenetyczny status religii jako dziedziny kultury i podkreśla wspólny element wszystkich religii, to jest stosunek człowieka do *sacrum*. Z drugiej strony, gdy abstrahujemy od idiogenetycznego statusu religii, staje się ona jedynie „formą”, wyrazem lub substytutem realizacji wszelkich wartości i potrzeb. Religia należy do uniwersum symbolicznego każdego społeczeństwa, związana jest z całą historią ludzkości, dlatego też należy do dziejów grup, plemion, narodów. Jej historia jest historią zbiorowości, której jest wiedzą, interpretacją, uporządkowaniem pamięci i systemów znaczeń. Pamiętajmy, iż religia jest szczególnym językiem i tekstem kultury. Pod względem materialnym religia rozwija się w kulcie, micie i etosie ( a czyż nie formą „nowej opowieści” czy też „nowej narracji” są współczesne komiksy?). Wielkie religie monoteistyczne (chrześcijaństwo, judaizm, islam) swoją mądrość i religijne przesłanie pozostawiły w Biblii (Stary i Nowy Testament), Koranie. Religia jest obecna w doświadczeniu jednostki ludzkiej i działaniach zbiorowych, będących tematami religijnych dziejów ludzkości. Każda religia zawiera opowieści o tych dziejach, gdyż stanowią one wielkie narracje religijne zarówno ludzkich zbiorowości, jak i życia jednostki, jej pochodzenia, przeznaczenia, sensu życia. Typowymi pytaniami tych opowieści są pytania o zasadę, źródła, cel, mechanizm istnienia życia, świata i człowieka, zła, cierpienia, śmierci, które domagają się odpowiedzi ostatecznych. Odpowiedzi te są religijne, gdyż są ugruntowane w doświadczeniu *sacrum* lub w doświadczeniu rzeczywistości ostatecznej. Pytanie wyjściowe, czy opowieści o religii są możliwe, dopuszczalne, akceptowalne w komiksie, można sformułować inaczej: czy reprezentacje religii były/są dopuszczalne w innych tekstach kultury: poezji, literaturze, muzyce, malarstwie, grafice, fotografii, filmie, teatrze, operze, architekturze? Jeżeli damy odpowiedź twierdzącą, dlaczego nasze zastrzeżenia miałyby dotyczyć komiksu?

Komiks to interesujący gatunek artystyczny, ale także forma masowego komunikowania, który w swojej bogatej historii ( od opublikowanej w USA historyjki obrazkowej *Żółty Bobas (Yellow Kid)*, z roku 1896 autorstwa Richarda Feltona Outcaulta), przechodził różne metamorfozy, pełniąc rozliczne funkcje, od komicznej i rozrywkowej, poprzez edukacyjną, polityczną oraz estetyczną. Komiks, co istotne, traktuję jako odrębne, samoistne medium, czemu dałem wyraz w swojej książce *Słowo Obraz Dźwięk. Wprowadzenie do historii mediów* (Olsztyn, 2016, s.175-187). Medialne reprezentacje rzeczywistości (obecne w fotografii, filmie, telewizji, prasie, komiksie, Internecie) w świadomości współczesnego człowieka dominują nierzadko nad rzeczywistością realną, a sposób postrzegania wydarzeń jednostkowych, a także zjawisk i procesów społecznych ( w tym religii i religijności), warunkowany jest ich obecnością w mediach i sposobem, w jaki są reprezentowane. To, co ma szansę na zaistnienie w mediach, jest na ogół postrzegane jako istotne i ważne, a medialna nieobecność coraz częściej skutkuje utratą społecznego wpływu. Oddziaływanie mediów na rozmaite wymiary życia społecznego obejmuje również sferę religii i religijności. Jeżeli media i religię rozpatrywać w perspektywie systemowej, jako względnie autonomiczne subsystemy społecznego życia, można mówić o swoistej interakcji między nimi, o procesie wzajemnego oddziaływania, dopasowywania się i negocjowania znaczeń, ale też swoistej konkurencji. W procesie tym media ( w tym komiksy, które stały się tematem recenzowanej rozprawy doktorskiej Przemysława Zawrotnego) mogą także funkcjonować w roli osobnego podmiotu kształtującego poglądy i postawy w odniesieniu do religii, światopoglądów oraz ideologii. Co istotne i ważne z punktu recenzowanej dysertacji – mogą przejmować funkcje, które wcześniej były domeną religii: promują lub dezawuuują określone wartości i style życia, dostarczają wzorów zachowań i autorytetów, ułatwiają orientację we współczesnym świecie a nawet starają się konstituować wspólnotę, co czynią media społecznościowe, w tym Facebook. Z przedstawionych powodów sfera religii wchodzi w swoisty dialog z kulturą popularną, a jedną z form owego dialogu stały się „Opowieści o religii w twórczości mistrzów komiksu współczesnego” Przemysława Zawrotnego.

## II. Określenie celu badawczego i konstrukcja rozprawy

Końcowy efekt i wartość każdej rozprawy naukowej, w tym i rozprawy doktorskiej, jest uzależniony w pierwszej kolejności od właściwego określenia problemu naukowego, który autor ma zamiar „rozwiązać”, rozstrzygnąć, poddać analizie. Doktorant w prawidłowy sposób określił ten problem we Wstępie rozprawy (*Jak ma się komiks do religii*), pisząc „(...) w niniejszej pracy podejmę się analizy występowania tematyki religijnej w komiksie, ale poprowadzę ją w innym kluczu niż tematyczny (zakładający przesłedzenie konkretnych motywów) czy przeglądowo-historyczny, choć obie perspektywy będą w odpowiednich miejscach i w odpowiednim miejscu uruchamiał. Jednak najistotniejsze dla mojego wyводу jest wprowadzenie kategorii autora i autorskości, którą krzyżuję z tematyką religijną. W swojej pracy korzystam w różnym stopniu z perspektywy historycznej oraz teoretycznej związanej z występowaniem wątków religijnych w kulturze popularnej i komiksie”(s.7). Założenie badawcze Autora – przynajmniej to już w tym miejscu – zostało spełnione w satysfakcjonujący sposób, ujawniając dużą erudycję doktoranta nie tylko w zakresie komiksu, ale szerzej – antropologii kultury popularnej (powoływanie się na prace Zygmunta Baumana, Dominika Strinatię, Johna Fiske, Umberto Eco, przemysłu kulturowego opisywanego przez przedstawicieli szkoły frankfurckiej), nowoczesnie pojmowanego kulturoznawstwa oraz socjologii kultury. Jednakże jego opis „religii i religijności” w komiksach byłby zapewne „gęstszy”, głębszy i bardziej wyrazisty, gdyby w swoich

badaniach skorzystał z antropologii interpretacyjnej Clifforda Geertza, wyrastającej z semiotycznej koncepcji kultury i zainspirowanej w dużej mierze hermeneutyką Paula Ricoeura – koncepcji, ukierunkowanej na interpretację form symbolicznych tworzących „sieci znaczeń”, w których zawieszony jest człowiek, jako twórca i zarazem uczestnik kultury. Sformułowanie przez Geertza koncepcji tak zwanego „gęstego opisu” (*thick description*) oznaczało dla zorientowanych subiektywnie antropologów, kulturoznawców, socjologów kultury, pozyskanie nowego i niezwykle użytecznego narzędzia, bardzo przydatnego w badaniach nad wytworami kultury popularnej, skłaniających się ku antropologii kulturowej. Dlaczegoż nie spróbować wykorzystać owego narzędzia w badaniach nad komiksem? Metoda Geertza pozwala, aby to badacz w sposób arbitralny decydował o tym, co opisuje, a zatem co z jego punktu widzenia jest w danej kulturze znaczące (Przemysław Zawrotny uznał, iż jest to komiks). W przywołanej metodzie istnieje przyzwolenie na pewną dowolność i kreatywność, co jednakowoż nie dopuszcza do całkowitej interpretacyjnej swobody. Dla np. badacza filmu, reklamy, komiksu oznacza to, że jego postępowanie jako odmiana analizy kulturowej, uwzględniającej całą wielowymiarowość interesujących go form symbolicznych oraz ich podatność na pogłębioną hermeneutyczną interpretację, nie może – jak pisał Geertz „stracić kontaktu z twardą powierzchnią życia”, albowiem „Przyglądanie się symbolicznym aspektom działania społecznego – sztuce, religii, ideologii, nauce, prawu, moralności, zdrowemu rozsądkowi – nie oznacza odejścia od egzystencjalnych dylematów życia i wejścia w jakąś empirejską sferę wyzutyk z emocji form – wręcz przeciwnie, jest to zagłębianie się w owe dylematy” (C. Geertz, *Opis gęsty: w stronę interpretatywnej teorii kultury*, tłum. M.M. Piechaczek, [w:] *idem, Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, Kraków 2005, s. 46).

W nawiązaniu do przywołanej semiotycznej z ducha koncepcji Geertza, wspomnieć warto pogląd strukturalisty Jurija Łotmana, dla którego kultura to niewidzialna pamięć społeczeństwa, znajdująca swój wyraz w określonych systemach znakowych. Jeżeli za jeden z tych systemów uznamy religię, to całokształt kultury czerpiącej inspirację z religii, stanowi sieć znaczeń rozrastających się za sprawą różnego typu interpretacji. Traktując utwory komiksowe jako znakowe reprezentacje niewidzialnej pamięci, możemy dostrzec istniejące między nimi powiązania, stanowiące o istnieniu rozmaitych modeli religii i religijności będących manifestacją określonych typów pamięci kulturowej. Żałuję, iż Autor nie spróbował zastosowania tej metodologii, gdyż jego dociekania w zakresie obecności tematów religijnych w komiksach mogłyby doprowadzić go do nieco odmiennych interpretacji, niż te, z którymi obujemy w pracy.

Materiału do badań, czyli twórczości komiksowej dotyczącej kwestii religii, jak zauważa Autor, jest nadspodziewanie dużo, od adaptacji Biblii, żywotów świętych aż po autorskie wypowiedzi twórców komiksów będące refleksjami na temat wiary, spraw ostatecznych, roli *sacrum* w życiu człowieka i społeczeństwa. Przemysław Zawrotny nie tworzy przy tym „pocztu mistrzów komiksu” (do tego określenia powrócę w uwagach szczegółowych), a wybiera jedynie tych autorów, których interpretacja dzieł wydaje się – w jego ocenie – najbardziej wskazana. Wykazuje przy tym istotne samoograniczenie, gdyż w jego rozważaniach nie pojawia się na przykład komiks japoński (manga), albowiem mając na celu trafnie analizować religię w nim zawartą, należałoby podjąć się osobnych studiów nad kulturą japońską a być może nawet nad kwestią duchowości w religiach Dalekiego Wschodu i Orientu. Zaznacza, iż „Z pewnością moich rozważań nie można traktować jako kompletnego wykładu na temat historii komiksu ani monografii występowania wątków religijnych w komiksach”(s.14). Cóż zatem zawiera jego doktorska dysertacja?

Przedstawiona do oceny rozprawa składa się ze Wstępu – *Jak ma się komiks do religii* oraz trzech rozdziałów. Rozdział 1. *Autor, religia i popkultura. Rozpoznanie i porządkowanie tematyki*, Rozdział 2. *Brytyjska Inwazja, komiks autorski i religia*, Rozdział 3. *Odrębna rzeczywistość Alejandra Jodorowsky'ego, Zakończenia oraz obszernej Bibliografii* (ss.299-317). Strona warsztatowa i formalna rozprawy jest bez zarzutu.

Pokrótkce odniosę się do tematyki zawartej w każdym z trzech rozdziałów

Rozdział pierwszy zawiera rozważania na temat pojęcia „komiks współczesny”, określa orientacyjne granice czasowe, w jakich zamierza poruszać się Autor dysertacji, definiuje również filar, na którym wspiera się komiksowa „współczesność”, jakim jest powieść graficzna, wywodząca się z kręgu komiksu amerykańskiego. Stawia również pytania w rodzaju, czy współczesny komiks to wciąż (tylko) sztuka masowa, czy też po ponad stu latach obecności w przestrzeni publicznej mówienie (i pisanie) o opowieściach obrazkowych jedynie w kontekście kultury popularnej jest adekwatne dla istoty tego zjawiska.

Rozdział drugi opisuje interesujący proces, nazwany przez Chrisa Murray'a Brytyjską Inwazją, kiedy to w latach 80. XX wieku amerykańscy wydawcy komiksów zatrudnili autorów pochodzących z Wielkiej Brytanii, takich jak analizowany w pracy Alan Moore, Neil Gaiman, Grant Morrison, Garth Ennis. W rozdziale trzecim doktorant przeprowadził analizę komiksowej twórczości Alejandra (Alexandro) Jodorowsky'ego, artysty odrębnego i na tyle oryginalnego, znanego również z twórczości poetyckiej i filmowej, nad którym unosi się aura niecodzienności, skandalu, obrazoburstwa, kontrkulturowego kontestatorstwa. Jodorowsky, nazywany przez część krytyków epigonem surrealizmu, jest niezwykle wizjonerem, reżyserem, mistykiem i pisarzem, którego filozofię twórczości stara się zrekonstruować P. Zawrotny, konkludując, iż komiksy chilijskiego twórcy są powszechnie cenione, podczas gdy filmy – niekoniecznie (s.249).

### III. Aspekty warsztatowo-formalne rozprawy

Pod względem merytorycznym recenzowana rozprawa Pana magistra Przemysława Zawrotnego zasługuje na pozytywną ocenę. Jest to opracowanie w pełni oryginalne, mające charakter monograficznej syntezy, zawierając szereg analiz, ustaleń i wniosków na temat obecności wątków, tematów i treści o charakterze religijnym w twórczości współczesnych autorów komiksów. Autor sprawnie posługuje się kulturoznawczą terminologią, jego język jest precyzyjny, nie tracąc przy tym walorów estetycznych, chociaż czasami uderza w struny języka publicystyki, co zapewne przy tak sformułowanym temacie jest nie do uniknięcia, ale też nie wywołuje znużenia przy lekturze. Zastanawiający dla mnie jest użyty szyk w tytule rozprawy: *Opowieści o religii w twórczości mistrzów komiksu współczesnego*. Czy nie bardziej poprawnie byłoby: *Opowieści o religii w twórczości mistrzów współczesnego komiksu?* Czy zdecydowała ważność, istotność <komiksu> jako środka artystycznego wyrazu, jego wartość w obszarze współczesnej kultury popularnej czy raczej pewna maniera, którą w literaturze polskiej stosował Cyprian Kamil Norwid (*Bema pamięci żałoby – rapsod*). Chętnie usłyszę od Autora wyjaśnienie owej kwestii na ile to świadomy zabieg, przemyślana kwestia formalna czy też postmodernistyczna moda. Drugą kwestią, skierowaną bezpośrednio do doktoranta jest posługiwanie się sformułowaniem <mistrzowie komiksu>. Na jakiej zasadzie wyodrębnił mistrzów, jeżeli przyjmiemy, że komiks to „opowiadanie obrazkami”, które wyodrębniło się w gazetach amerykańskich pod koniec XIX wieku z literatury i sztuk plastycznych, to czy podobnie wyodrębnia owych mistrzów jak przyjęła to czynić współczesna krytyka literacka, muzyczna, plastyczna czy filmowa? Nie jest to bezpośredni

zarzut, lecz ciekawość badacza, socjologa kultury, jakie czynniki, elementy, kryteria decydują o fakcie uznania/uznawania danego twórcę za „mistrza” komiksu. Co prawda sam doktorant przyznaje, iż przejście od autora do mistrza jest naturalne w potocznym dyskursie, ale nie jest już takie proste przy zachowaniu rygoru naukowości. Stwierdza: „Ostatecznie mówienie o mistrzostwie i arcydziełach zawsze będzie miało w sobie arbitralność i subiektywność. To oczywiste, że wzorem kultury wysokiej kultura popularna wykształciła swoich mistrzów i hierarchie. Co jednak w jej przypadku decyduje o mistrzostwie?” (s. 22) I dalej (s. 23) „W ujęciu mistrzostwa, jakie proponuję w mojej rozprawie, nie będzie chodziło o warsztatową doskonałość i nowatorstwo (a przynajmniej nie w pierwszej kolejności). Przyjmuję jako mistrzów komiksów tych artystów, którzy, choć są zaplątani w przemysł komiksowy, w swojej pracy stoją po stronie elitarności sztuk. Nie muszą tego wyrażać wprost – jednak to wynika z ich dzieł”.

Przyznaję, iż pomimo tak sformułowanych wyjaśnień, nadal mam istotny kłopot z kategorią <mistrzowie komiksu>, dlatego też problem tym razem sformułuję nieco przewrotnie, (ale nie ironicznie), abstrahując od zagadnienia treści religijnych ujętych w komiksach: czy rodzimy Papcio Chmiel (Henryk Jerzy Chmielewski, autor opowieści z serii *Tytus, Romek i A'Tomek*, Janusz Christa, twórca serii *Kajko i Kokosz* oraz Grzegorz Rosiński, rysownik *Thorgala* - to już polscy mistrzowie komiksu, czy wciąż wyrobownicy, rzemieślnicy, akceptowani przez rzesze fanów, czytelników, miłośników ich twórczości, ale nieakceptowani/niedoceniani/niedostrzegani(?) przez krytyków. Jakże zatem kryteria zostały przyjęte, (literackie, estetyczne, historyczne, uznaniowe), aby zostać zakwalifikowanym do grupy <mistrzów komiksu>, gdyż Autor unika jednoznacznej odpowiedzi na tę kluczową – w mojej opinii – kwestię.

#### IV. Konkluzje i ocena końcowa

Pomimo wyrażonych powyżej wątpliwości na koniec podkreślę, że uważam pracę Przemysława Zawrotnego za dzieło dojrzałe, oryginalne i przemyślane. Recenzowana rozprawa jest dobrym przykładem opracowania monograficznego na temat sztuki komiksu i zawartych w nim treści religijnych, wykazując wysoki poziom wiedzy kulturoznawczej i literaturoznawczej Autora. Rozprawa doktorska Pana Przemysława Zawrotnego spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim, dlatego też wnioskuję do Rady Wydziału i Komisji Doktorskiej o kontynuowanie przewodu doktorskiego magistra Przemysława Zawrotnego i dopuszczenie go do publicznej obrony pracy.

Prof. dr hab. Marek Sokołowski

*Marek Sokołowski*